- strona główna
- blogi
- forum

- kanał RSS
- rejestracja / logowanie

blog odznaki komentarze recenzje ulubione programy ulubione wpisy znajomi
menu użytkownika

Dziwny los internetowych komunikatorów

30.04.2016 22:38

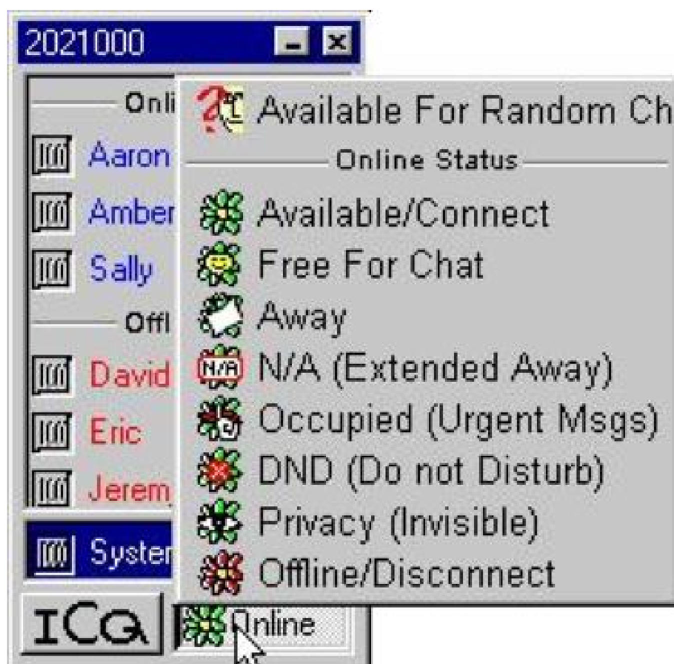
Gdzie się podziały wszystkie IMy?

Skala, na jaką wszystkie usługi są obecnie „połączone” i dostępne „w chmurze” jest tak olbrzymia, że stosowanie owych określeń jest już wręcz niemodne. Zintegrowane usługi trzech głównych graczy – Apple, Google i Microsoftu, zestawione z sieciowymi aplikacjami społecznościowymi, jak Facebook sprawiło, że praca, a przede wszystkim komunikacja, jest obecnie znacznie łatwiejsza, niż jeszcze kilka lat temu. Zachłysnąwszy się ogromem nowych możliwości, często zapominamy, że chmurowy postęp uśmiercił całą paletę komunikatorów internetowych. Jeżeli jednak owa strata jest niedostrzegalna, być może obecne rozwiązania są po prostu lepsze od poprzednich?

Mimo dostarczania niezaprzeczalnie szerszego zbioru funkcji, zdecydowana większość komunikacji dokonywanej przez oprogramowanie typu IM jest bliźniacza w swej formule z rozmowami prowadzonymi jeszcze pod koniec lat dziewięćdziesiątych. Dwuosobowy czat tekstowy rzadko wykorzystuje wbudowane mini-gry, rysowanie na wspólnej tablicy czy nawet przesyłanie plików. Trudno więc dla tak elementarnej funkcjonalności wymyślić cokolwiek nowego. Skąd więc taka zmiana w krajobrazie komunikatorów? Czyżby nieunikniony efekt chmurowej rewolucji? Prawda jest nieco inna. Otóż komunikatory zatoczyły koło i wróciły, pomijając „przybudówki” do swojej okropnej, pierwotnej formy z lat 90tych. Cofnijmy się na chwilę do tych czasów, aby łatwiej było przestawić, co mam tutaj na myśli.

I seek you

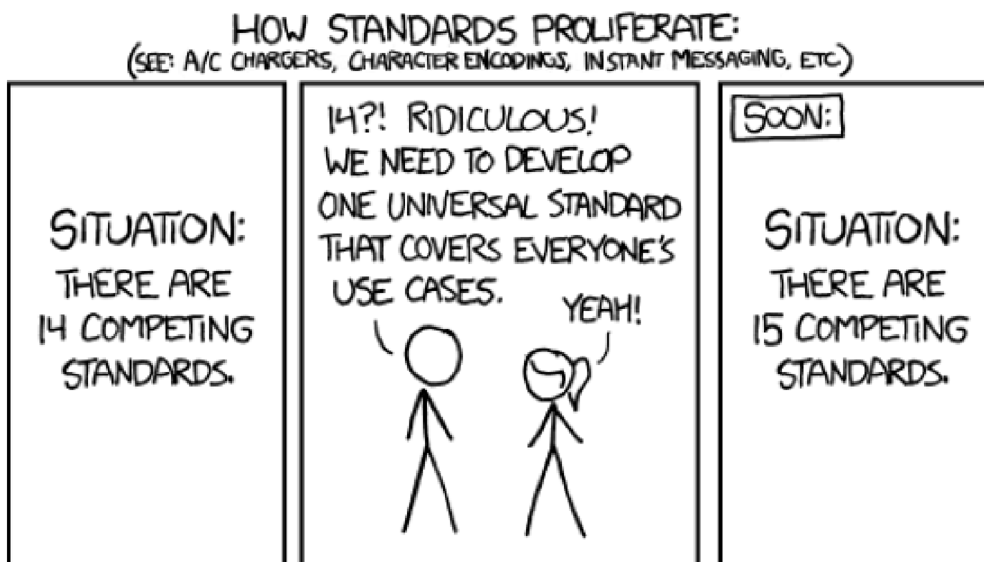
Na początku procesu popularyzacji konsumenckiego internetu, globalna sieć była środowiskiem w większości naukowo-geekowskim. Głównym narzędziem komunikacji, poza pocztą i NNTP, był „błyskawiczny” czat masowy, a więc IRC. Opracowany w latach 80tych, był w zasadzie wszystkim, co człowiekowi potrzebne w komunikatorze. Oferował grupowe rozmowy na kanałach, ale i komunikację bezpośrednią miedzy dwoma użytkownikami (query). Problem z IRC polegał na tym, że powstał przed końcem internetowej gorączki bezpieczeństwa. W czasach, gdy łączono się ze zdalnymi serwerami przez telnet i niezaszyfrowany POP3, stworzenie komunikatora, w którym metody autentykacji są jeszcze mniej „poważne” doprowadziło do zupełnego niemal braku weryfikacji tożsamości. Każdy mógł podać się za każdego, a w dodatku zmieniać swój identyfikator podczas swojej obecności w sieci, a to wszystko w ramach założeń funkcjonalnych IRC. „Protezą” pilnującą występowania pod cudzą personą były usłlugi serwera IRC (ChanServ), wymagające podania hasła podczas wybierania identyfikatora. W przypadku jego niepodania, użytkownik siłowo otrzymywał inne dane. Nie był to problem dawniej, gdy dostęp do intenretu był ograniczony do posiadaczy komputera i łącza (oraz wiedzy na temat serwera IRC). Szybko jednak nadeszło zapotrzebowanie na znacznie bardziej „osobiste” podejście do komunikacji.



Rynkową lukę załatał, będący książkową inkrementacją wobec IRC, komunikator ICQ. Przydzielał on użytkownikowi unikatowy numer, do którego dostęp był chroniony hasłem. Koniec z brakiem jednoznaczności i problemami z ustaleniem tożsamości. W dodatku mogliśmy dodać znane nam numery do lokalnej książki adresowej (która nie synchronizowała się z serwerem). ICQ okazał się strzałem w dziesiątkę: dokładnie takiego programu potrzebowały rzesze nowych, mniej technicznych, użytkowników internetu. Prędko z ICQ zaczął korzystać cały świat. Wkrótce potem powstały serwisy-kopie, w postaci AOL Instant Messengera oraz Yahoo! Messengera. Wygryzły one swój fragment tortu, ale tylko w USA. Nie były zresztą adresowane do osób spoza Stanów Zjednoczonych. Cały świat korzystał wtedy z ICQ, co miało swoje niewątpliwe zalety w postaci braku fragmentacji. Z monolitu, poza USA, wyłamała się tylko Polska, w dodatku na ekstremalną skalę: nasze rodzime Gadu-Gadu w praktyce przejęło cały rynek, a krótka kariera ICQ (których przejął AOL, co ciekawe) prędko skończyła się zupełną marginalizacją.

Warto w tym miejscu przypomnieć o tym, że o swoim komunikatorze zamarzył również Microsoft. Podjął próby w pełni zgodne ze swoim stylem z końca dwudziestego wieku: gdy konkurencji nazywali swoje produkty ICQ (czytane „I seek you”), AIM (czytane „I’m”) lub wykrzykując „Yahoo!”, w Redmond powstał produkt o ekscytującej nazwie „The Microsoft Network (MSN) Messenger Service”. Doprawdy pogratulować inwencji. Jakże zwykłe „masz GG?” mogłoby konkurować z nonszalanckim, młodzieżowym, „czy spiąłeś swoje konto Microsoft Passport z usługą posłańca wiadomości błyskawicznych sieci Microsoft Network?”. MSN miał zresztą z tego tytułu kilka „kryzysów tożsamości”, ale o tym kiedy indziej.

Jaka była największa wada wszystkich komunikatorów internetowych? Otóż, musząc na siebie zarabiać, wyświetlały reklamy. Czasem nieznośne. Czasem głupie. Czasem głupie, nieznośne i wyświetlane w denerwujący sposób (Flash!), prowadzący do złośliwego oprogramowania. Zareagowano na to dość prędko, oddolnie tworząc własne implementacje protokołów komunikacyjnych. Ponieważ największą zmorą był kiczowaty AIM, za niego zabrano się najprężniej. Co zabawne, AOL miał górę pieniędzy i nie musiał, wydawałoby się, walczyć o każdy grosz, by utrzymać się na powierzchni. Co innego taki Mirabilis, którzy mieli na koncie kilka miliardów dolarów mniej. Dlatego dwa zespoły, które inżynierią wsteczną stworzyły alternatywne oprogramowanie klienckie, zostały zaatakowane przez nieustępliwych prawników. Owe zespoły to projekt Gaim oraz… Microsoft, który usiłował zachęcić do swojej internetowej oferty więcej ludzi, instalując domyślnie w systemie nie tylko przeglądarkę, ale i komunikator. Microsoft usunął w końcu swoją bramę do AOL, Gaim usunął jedną z implementacji protokołu oraz zmienił nazwę na mniej kojarzącą się z AIM. Od tego czasu znamy go pod nazwą Pidgin. Powoli, tu i ówdzie, zaczęły powstawać komunikatory oferujące dostęp nie tylko do AIM i ICQ, ale do innych sieci. Jednak to ICQ królowało na przełomie wieków.



Mimo monopolu, ICQ nie był idealny. Każdy z konkurentów (wliczając starszego brata, w postaci IRC) miał jakąś, mniejszą lub większą, funkcję, której brakowało innemu. Ponadto, interoperacyjność między sieciami nie istniała, a gdy była możliwa (jak most AIM-MSN) okazywała się z wielu powodów koszmarem. Dlatego, w myśl słynnego komiksu XKCD, zdecydowano się stworzyć „ostateczny" komunikator, rozwiązujący problemy wszystkich pozostałych. W ten sposób powstał Jabber, a więc protokół XMPP. To kolejny kamień milowy w tej historii, możliwe, że najważniejszy.

Jabber!

Pomijając smutną prawdę, jaką jest, że Jabber również okazał się ograniczony, wiele rzeczy robił jednak dobrze, a kilka z nich – najlepiej, jak tylko się dało. Bez wnikania w detale techniczne, jak S2S, rostery i XML, przyjrzyjmy (szybko) się możliwościom dostarczanym przez XMPP końcowemu użytkownikowi. Przede wszystkim dostawaliśmy do ręki login (JID) w „nowoczesnej" formie, znanej z obecnych rozwiązań chmurowych, przez masy nazywany „e-mailem" lub „wyglądającym jak e-mail". To oczywiście dobrze i źle, bowiem zdarzały się próby wysyłania poczty na JID, ale było bez wątpienia lepsze, niż numerki, które prędzej nadawały się na dystopijny tatuaż, niż na jakikolwiek login. Drugą zaletą była możliwość współpracy z innymi serwerami Jabbera. Założenie konta np. na Jabsterze nie przeszkadzało w żadnym stopniu w komunikacji z użytkownikami Jabberpl, Undernetu, czy legendarnego polskiego Chrome.pl. Komercyjne komunikatory nie tylko nie oferowały bram do innych sieci, ale i wzajemnie zwalczały się w próbach rozszerzania swojej interoperacyjności.

Nie była to jednak największa potęga Jabbera – były nią, przynajmniej w swoich czasach, transporty. Działały jako usługi w ramach połączenia XMPP i pozwalały na komunikację z siecią spoza Jabbera. Najpopularniejszy w Polsce był oczywiście transport do GG. Wiele serwerów oferowało transporty do innych sieci, przez pewien czas między innymi do MSN i Tlena. Dzięki temu nie trzeba było korzystać z multikomunikatora, jak Miranda albo Pidgin, a wystarczył zwykły klient samego Jabbera. Oczywiście im bardziej zgodnego, tym lepiej. Przez kilka lat, wielu moich znajomych korzystało z komunikatora Psi (lub jego forków), wykorzystując na przykład wbudowaną obsługę kanałów konferencyjnych (MUC).



Jabber był więc „samograjem", obsługiwał wszystkie dotychczasowe funkcje wszystkich komunikatorów, wydarł potencjalną przewagę nawet IRC'owi, a w dodatku został zaprojektowany tak, by dało się go rozszerzać bez utraty zgodności. Rozpoczęto więc prace nad zaskakująco pominiętym detalem, jak były rozmowy i konferencje wideo. Dzieliłem z moimi znajomymi nerdami przekonanie, że Jabber jest przyszłością komunikacji i zagrozić mu może tylko Skype i jego możliwości wideo (wszak XMPP obsługiwało już przesyłanie plików, które dekadę temu strasznie szwankowało w GG).

Świat zresztą dostarczał mi sporo argumentów za tą tezą. Google Chat działał z wykorzystaniem protokołu XMPP z własnościowymi rozszerzeniami do rozmów wideo (dla komunikatora Google Talk), ale bez problemu można było dostać się do sieci XMPP Google z wykorzystaniem dowolnego klienta. Działała też współpraca z innymi serwerami XMPP, a nawet powiadomienia o poczcie! Porządnym Jabberem okazał się także Tlen, którego ostatnia wersja 7 była już pełnej krasy multikomunikatorem, traktującym swoją macierzystą sieć na równi z innymi protokołami. Jakby tego było mało, swój most do XMPP ogłosił.. MSN Messenger! Całości dopełnił fakt wyprowadzenia API XMPP przez Facebooka, w swoim komunikatorze Messenger. Mogłem więc, wraz z milionami innych ludzi wyznających to samo podejście, korzystać z jednego, lekkiego komunikatora do rozmów ze wszystkimi protokołami. W tym celu używałem albo programu Gajim, do którego mam głęboki sentyment, albo „po prostu" Pidgina, do którego wpiąłem GG, IRC, tuzin Jabberów i… Skype'a który przez wiele lat miał API umożliwiające dogadywanie się z nim przez zewnętrzne programy (protokół był dalej niejawny, czyli gdzieś pod spodem dalej działał Skype.exe, ale nie było go nigdzie widać).

Chmury

W ten sposób dobrnęliśmy z moją dygresją do samego początku obecnego stanu rzeczy. Mniej w roku 2013 rozpoczął się zdumiewający odwrót od zwycięskiego pochodu Jabbera. Mimo, że coraz więcej osób korzystało z alternatywnych komunikatorów, unikając przede wszystkim zbędnej ciężkości, kiczu oraz reklam, powoli przestawało to być możliwe we wszystkich przypadkach. Wydawałoby się, że powrót do własnościowych klientów jest już w zasadzie niemożliwy po uldze, jaką odczuwa się na alternatywach. Podobnie jest z przeglądaniem internetu na przeglądarce bez AdBlocka. Jednak branża wymusiła taki powrót, w dodatku początkowo nie wykazując w tym najmniejszego sensu.

Zaczęło się, przynajmniej z naszej perspektywy, niewinnie. Microsoft zamordował swój komunikator Windows Live Messenger, znany powszechniej jako MSN. Wydawało się to na swój sposób nieuniknione, wszak w 2011 kupił Skype'a. Utrzymywanie obu sieci nie znajdowało głębokiego uzasadnienia. Użytkownikom MSN zaoferowano migrację do Skype'a, która wywołała szereg problemów, jak zduplikowane kontakty lub obcy ludzie w książce adresowej (pozdrawiam panią Santos z Argentyny, która pojawiła się u mnie na liście). Jednak istotniejsze jest to, że Skype wymagał w tym celu dużego dofinansowania, ponieważ promowano go jako Ten Jedyny Komunikator, ubijając zewnętrzne API i udostępniając klienta na każde popularne urządzenie. Sieć została w dodatku przebudowana, na potrzeby innej metody dostarczania wiadomości (totalnie nie chodziło tu przecież o ułatwienia dla systemu Prism). Wiele funkcji, jak masowe wideokonferencje, zostało też udostępnionych za darmo. Wygenerowało to spore koszty, zbliżając Skype'a do modelu stosowanego w wielu aplikacjach smartfonowych. Dlatego też wkrótce potem, Skype zaczął wyświetlać reklamy. Czy liczba jego użytkowników spadła? Przeciwnie! Mimo, że owe reklamy prowadziły nierzadko do wątpliwych zakamarków internetu…



Trzeci w kolejce do golenia ustawił się Google Talk. Co prawda możliwość łączenia się przez most XMPP dalej działa, ale podczas ogłaszania nowego Google Hangouts ogłoszono między wierszami, że jeżeli jakaś nowa funkcja Hangoutów popsuje XMPP, to nie będzie on za wszelką cenę naprawiany. Ową zmianę tłumaczono tym, że Hangouts oferuje więcej funkcji, niż stary Talk. To prawda, obecny komunikator Google działa na podobnej zasadzie do WhatsAppa, co prędko wychodzi na jaw, gdy spojrzymy (przez XMPP) na listę kontaktów. Możemy na nich dostrzec osoby komunikujące się przez komunikator (talk.google.com) lub przez „numer telefonu" (public.hangouts.google.com), a więc tak jak w WhatsApp. A przynajmniej tak, jak próbuje się to wmówić użytkownikom. Bowiem to żaden numer telefonu, a rozwiązanie pod spodem jest o wiele bardziej burackie. Mimo pozostawienia mostu XMPP, Google wykazał się jednak sporą dozą bezczelności, nie udostępniając żadnego oficjalnego klienta Hangouts dla komputerów PC. Dedykowaną aplikacją jest bowiem Google Chrome(!!), co jest krokiem jeszcze śmielszym, niż Skype i jego reklamy. Czy pojawiły się głośne protesty? Tak. Prędko ucichły, bo przecież z Google nie ma dyskusji.

Nie mamy pańskiego płaszc...

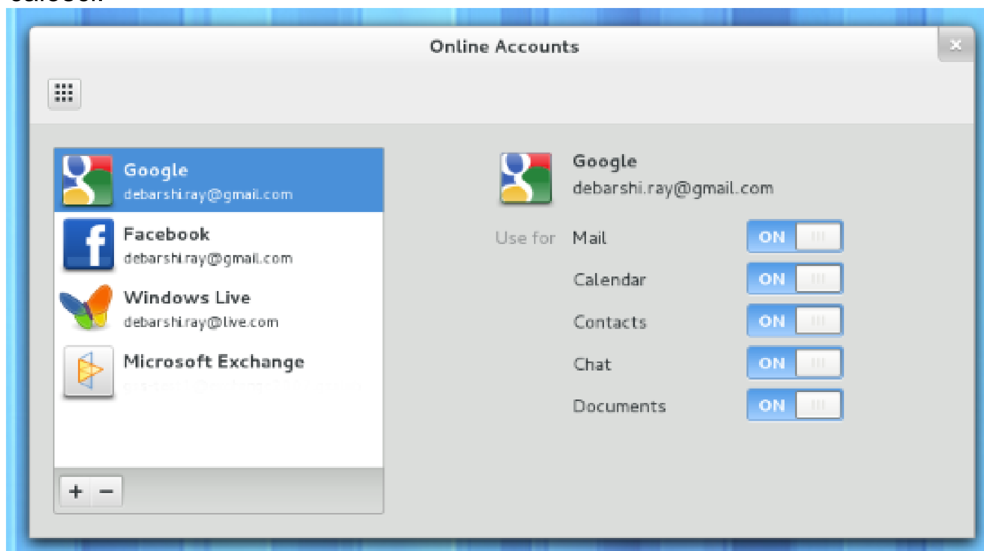
Następny na liście okazał się niestety Facebook. Zarżnąwszy w Polsce GG (z którego dało się korzystać bez reklam), stał się bezapelacyjnie najważniejszą platformą komunikacyjną dla codzienności. Oferował przez wiele lat możliwość podpięcia do siebie komunikatora zgodnego z XMPP i, co ciekawe, działał z tym całkiem nieźle (znacznie lepiej, niż ze Skype'm). Rok temu ogłoszono jednak, że brama XMPP zostanie zamknięta, a użytkownicy będą obowiązkowo musieli korzystać z mobilnych aplikacji. Co z komputerami PC? No cóż – strona internetowa Facebooka! Skype musiał prędko usuwać swoją integrację z Facebookiem, którą kilka lat wcześniej tak głośno promował, wiele komunikatorów zgłaszało błąd uwierzytelniania, a w panelu Kont Online w GNOME (i OS X) obok integracji komunikatora pojawiał się wykrzyknik. Facebook połączył obie poprzednie formy bezczelności, nie tylko wymuszając własnego klienta, ale i odsyłając do platformy, która jest jednym wielkim kombajnem do data miningu i ukierunkowywania reklam.

Problem oczywiście da się obejść „na siłę". Niech Kaworu mnie poprawi, ale z tego, co pamiętam, Jego komunikator dalej działa z Facebookiem, przez przez port 443, a nie 5223. A więc nie przez Jabbera, a przez HTTPS. W uproszczeniu więc, cichcem ładuje pod spodem stronę Facebooka, pobiera z niej to, co dzieje się w polu czatu i wkleja do własnego okna komunikatora. Nieźle. Nie przyglądałem się temu, jak naprawdę to wygląda, ale wysnuwam swoje podejrzenia bazując na tym, jakimi danymi trzeba się teraz logować i przez jaki port przebiega komunikacja. Zatem owszem, da się to zrobić, ale powinno się to robić po ludzku. Niestety Facebook dołączył do grona chmurowych dyktatorów i zamknął swoją sieć na cudze narzędzia, promując jedyne słuszne, czyli własne.

Nic nowego

Ponownie nie jest to odkrycie z wczoraj. Pojawiało się sporo głosów na ten temat, w większości jednak tłumaczono, że jest to nieunikniony obrót spraw i konsekwencja ewolucji w stronę nowoczesności. Niestety nie zgadzam się z tym. Wskutek pędu do pieniędzy usunięto wszelkie formy elastyczności w dostępnych rozwiązaniach, by serwować jak najlepiej ukierunkowane „treści". Nie jest to żadna nowoczesność, tylko bezczelny zwrot w tył i powrót do lat 90tych. Tam też reklamy były „ukierunkowane", bowiem internautom sprzedawano wtedy inne rzeczy, niż pozostałym. Teraz internautą jest każdy. Ponadto, projektanci OS X i GNOME uznali integrację środowiska z komunikatorem na element na tyle istotny, że oba interfejsy pozwalają na podpięcie wielu komunikatorów, poczt i innych usług. Połączenie z Google konfiguruje komunikator, kalendarz, pocztę i dysk. Microsoft robi problemy Skype'a oraz OneDrive'a musimy sobie pobrać sami. A

Facebook pozwala obecnie już tylko na włączenie powiadomień na pulpicie. Co również zostanie wkrótce wywalone, bo przeglądarki zaczynają obsługiwać protokół Web Notifications. Zatem GNOME chciał być nowoczesny, ale nowocześni tego świata chcieli inaczej. Ogłoszono, że dziś komunikator jest „platformą" i jego możliwości wykraczają poza uogólniające mechanizmy integracji z systemem. To prawda. El Capitan nie ma własnej implementacji sklepu z emotikonami. Bezwzględnie muszę więc używać Messengera przez stronę. Stan IMów był tak zły, że Allan Day, projektant GNOME, postulował usunięcie ich integracji ze środowiskiem w całości.



Konta Online GNOME

Opisane zjawisko okazało się na tyle powszechne, że na moich branżowych Jabberach nastąpiło wyludnienie. Nawet ludzie biegli w technologiach machnęli na to wszystko ręką i używają zamkniętych, dedykowanych klientów. Oczywiście, gdy akurat siedzą przy komputerze, a nie dłubią na telefonie lub tablecie, gdzie nie mają innego wyjścia. Zresztą mieliby – pamiętacie Meebo? Zintegrowany multikomunikator dostępny przez przeglądarkę internetową. Super pomysł. Kupiło ich Google. Gdzie więc toczą się rozmowy z moimi znajomymi nerdami? Otóż... na IRC. Jest to niezwykle symboliczne. Idealnie podsumowuje historyjkę o komunikatorach, której morałem jest, że na końcu zawsze przecież chodzi o pieniądze.
Cheers!

oprogramowanie internet

Komentarze

0 nowych ▼ ▲



lucas__ 13 #1 01.05.2016 00:41

Pidgin ciągle żywy i jeszcze wierzga ;)

Facebook
https://github.com/dequis/purple-facebook
Hangouts
https://bitbucket.org/EionRobb/purple-hangouts
Whatsapp
https://github.com/davidgfnet/whatsapp-purple
Telegram
https://github.com/majn/telegram-purple

odpowiedz



Jackuff (niezalogowany) #2 01.05.2016 09:13

Znacie jakiś komunikator do firmy po LAN? Wiem, że można użyć openfire i spark, ale szukam czegoś, co najlepiej działa jak system komunikatów - powiadomień, czyli np. dyrekcja pisze, a pracownicy mogą tylko odbierać.

odpowiedz



Łukasz Tkacz 19 #3 01.05.2016 10:04

Z WTW to nie jest czasem tak, że wykorzystuje to nowe API?

odpowiedz



eimi REDAKCJA 16 #4 01.05.2016 10:33

też powoli wracam do IRC-a.
A na dziewczęta jest snapchat :>

odpowiedz



bachus 18 #5 01.05.2016 10:44

@eimi: irc wiecznie żywy, szczególnie dla pokolenia, które się na nim wychowały... na ircnecie te same nicki od 20 lat, pirc też ma sporo ciekawych kanałów tematycznych.

odpowiedz



looogan 5 #6 01.05.2016 11:34

Ja IRC niestety nie pamiętam, w tych czasach nie miałem komputera a co dopiero internetu. Osobiście długi czas korzystałem z gadu-gadu, bo wtedy każdy go miał, pamiętam jeszcze swój numer na pamięć ;-) Niestety potem nadszedł Facebook, którego ja osobiście nie mam i nie mam zamiaru zakładać, miałem kiedyś przez pewien czas naszą klasę i mi wystarczy Social Media. Co do wszystkich komunikatorów internetowych to z perspektywy czasu wydaje mi się że były bardziej osobiste, prywatne, takie moje, każdy mógł wgrać sobie jakieś tam skórki, modyfikacje i itp. A teraz jest tylko jedna wielka korporacja dla, której pojedyncza jednostka jest niczym więcej jak pyłem na pustyni. Osobiście aktualnie do komunikacji ze znajomymi używam WhatsApp, który to jest namiastką dawnych komunikatorów i istniej wersja na PC jak się dobrze pokombinuje, albo używam starego dobrego SMS. Wpis jak zawsze świetny.

Autor edytował komentarz w dniu: 01.05.2016 11:41

odpowiedz



dragonn 10 #7 01.05.2016 12:00

@Łukasz Tkacz: Nie ma oficjalnego nowego API z tego co mi wiadomo.

Autor edytował komentarz w dniu: 01.05.2016 12:01

odpowiedz



Anonim (niezalogowany) #8 01.05.2016 12:50

@dragonn: Obecnie facebook wykorzystuje protokół MQTT

odpowiedz



NieGooglujMnie 6 #9 01.05.2016 12:57

ja pidgin od dłuższego czasu i mam wszystko co się da (hangouts, facebook, skype, gg)

nie ma problemów z IM, bo pidgin jest ;-)

odpowiedz



Marco76 (niezalogowany) #10 01.05.2016 13:26

Hah, czyli wrócą jeszcze ludziska na Gadu... ;-P

odpowiedz



jezujaksieciesze (niezalogowany) #11 01.05.2016 13:53

To jest standardowa taktyka kapitalizmu postindustrialnego - zrabuj i sprzedawaj. Dlatego jeżeli widzę, że jakimś otwartym produktem zaczyna się interesować duża firma to już wiem, że wiele z niego nie zostanie.

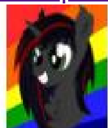
odpowiedz



d (niezalogowany) #12 01.05.2016 14:04

@Jackuff (niezalogowany): lanchat

odpowiedz



KoczurekK 8 #13 01.05.2016 14:33

@Jackuff (niezalogowany): Sam napisz albo komuś zleć, tak masz pewność że coś spełni wszystkie twoje wymagania i zrobi to dobrze. Sprawa raczej prosta, więc nawet ja mogę to zrobić, bo wystarczy podstawowa znajomość Qt i jakiś autorski protokół.

odpowiedz



Anonim (niezalogowany) #14 01.05.2016 14:54

@KoczurekK: IRC spełnia te wymagania! :D
Lokalny serwer i jazda

odpowiedz

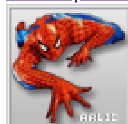


eho (niezalogowany) #15 01.05.2016 16:35

@Jackuff (niezalogowany):

A może coś takiego jak RetroShare lub GoldBug? Działałoby to po LAN, bez kontaktu ze światem zewnętrznym; problemem jest to, że te programy to są nie tylko komunikatory, ale całe kombajny: przesyłanie plików, zdecentralizowane fora, system poczty, itp,

odpowiedz



arlid 14 #16 01.05.2016 19:17

Niestety, smutne i przykre. Kiedyś pisało się godzinami, teraz nawet nie ma z kim. jak nie masz FB, nie istniejesz? Czy tylko po to należy zakładać tam konto? Swego czasu korzystałem z AQQ, jednak kiedy zmieniła się jego licencja większość znajomych stamtąd uciekła. teraz pozostało WTW, na którym jest kilka kont, a i tak... nikogo tam nie ma, żeby porozmawiać. Szkoda, internet się rozwija, a komunikacja powolutku upada.

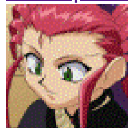
odpowiedz



Meszuge 15 #17 01.05.2016 19:18

Dobra robota, wielkipiec! :-)

odpowiedz



Szaman1701 2 #18 01.05.2016 20:39

Świetny artykuł, też uważam że szkoda że komunikatory przepadły. A tak na marginesie, ktoś może polecić dobrego klienta IRC?

Autor edytował komentarz w dniu: 01.05.2016 20:40

odpowiedz



wielkipiec 12 #19 01.05.2016 20:49

@Szaman1701: Hexchat jest teraz bezkonkurencyjny. A na terminale/shelle tekstowe - irssi.
Obsługa IRC w Pidginie i Thunderbirdzie pozostawia wiele do życzenia ;)

odpowiedz



pukaczu (niezalogowany) #20 01.05.2016 21:55

Również coraz więcej ciekawych dyskusji mnie przyciąga do IRC. Zwłaszcza, że porobili mnóstwo webowych bramek IRCa, ktore spokojnie zastępują klienty natywne.

odpowiedz



Anonim (niezalogowany) #21 01.05.2016 23:39

@Jackuff (niezalogowany): EMAIL?

odpowiedz



Anonim (niezalogowany) #22 02.05.2016 00:24

@Jackuff (niezalogowany): LAN Messenge

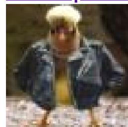
odpowiedz



Anonim (niezalogowany) #23 02.05.2016 00:27

@Jackuff (niezalogowany): LAN Messenger

odpowiedz



Red_Shoehart 8 #24 02.05.2016 00:49

No i weź zlikwiduj Fb, chciałym używać Telegrama, ale nikt z tego nie korzysta, Viber 5 osób, Skype 7 a fb 41 i co...likwidacja fb już blisko i zostanie to co nigdy nie umiera- SMS

odpowiedz



Jackuff (niezalogowany) #25 02.05.2016 07:48

LAN Messenger nie wymaga serwera w sieci, ale nie jestem pewien czy na wyłączonych komputerach/kontach dojdą wysłane wiadomości. Poza tym to komunikator a ja bardziej szukam systemu powiadomień niż komunikatora. Wiem, że można wysłać msg po sieci, ale to także nie dochodzi przy wyłączonych komputerach.

odpowiedz



dy (niezalogowany) #26 02.05.2016 09:12

@Jackuff (niezalogowany): LANCzat

odpowiedz



dragonn 10 #27 02.05.2016 09:58

@Anonim (niezalogowany): Wiem, ale czy na jakieś stronie FB jest dostępna jakaś dokumentacja jak się połączyć z ich chatem i go obsługiwać? Protokołem MQTT bawiłem się już dosyć dużo.

odpowiedz



magro (niezalogowany) #28 02.05.2016 11:48

@looogan: Gdzie istnieje WhatsApp z wersja na PC ? O jakim pokombinowaniu mowisz ?

odpowiedz



jajecpl 8 #29 02.05.2016 12:34

@lucas__: Popieram..lata i na windzie i na linuxie:) Projekt purple jak na razie zdaje egzamin ..

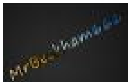
odpowiedz



Jackuff (niezalogowany) #30 02.05.2016 12:44

@dy (niezalogowany): Chodzi Ci o ten program z 2003 roku?

odpowiedz



MrBeckham666 18 #31 02.05.2016 13:16

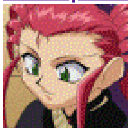
@wielkipiec: jix.im jest ok :) xmpp ma nie jakiego beherita który opiekował się wtyczkami w aqq :)

ten xmpp jest ok jest na bieząco aktualziowany działa bezawaryjnie jak narazie.

https://jix.im/pl/

Autor edytował komentarz w dniu: 02.05.2016 13:23

odpowiedz



Szaman1701 2 #32 02.05.2016 15:28

@wielkipiec: Wielkie dzieki. Napewno wyróbuję :)

odpowiedz



Anonim (niezalogowany) #33 02.05.2016 15:48

@Jackuff (niezalogowany): Rivchat najlepszy po LAN

odpowiedz



Tyran6 8 #34 02.05.2016 16:36

Dobry wpis :) Bardzo mi szkoda, że beznadziejny Facebook tak wyparł GG, które kiedyś było dobre ale od wersji 10 popsuło swoją aplikację na PC.

PS. Nie mogę pobrać Pidgin'a z bazy dobreprogramy.pl

Autor edytował komentarz w dniu: 02.05.2016 16:43

odpowiedz



Tyran6 8 #35 02.05.2016 16:38

@Red_Shoehart: Ja chciałem zacząć korzystać z BBM ale nikt oprócz mnie nie chciał z tego korzystać. Liczy się tylko Messenger, a jak nie to sms'y bez limitu.

Autor edytował komentarz w dniu: 02.05.2016 20:34

odpowiedz



Anonim (niezalogowany) #36 02.05.2016 20:39

@Jackuff (niezalogowany): postaw serwer Jabbera w swoim LAN plus do tego np Pidgin jako komunikator na komputerach

odpowiedz



micha11 (niezalogowany) #37 02.05.2016 21:40

@Jackuff (niezalogowany):

Ja ze swojej strony na czat lan mogę polecić polski program DarkChat / DeCe . Działa spoko w sieci 20+ użytkowników. Program sprzed 11 lat - działa pod Win7, lekki (2mb ram), nie wymaga serwera, czat, powiadomienia, przesyłanie plików i printscreeny.
Jak sie okazuje nie wszystko pozostaje na zawsze w necie, strony autora brak, pozostało tylko kilka źródeł na 4shared i chomikuj.
Upload z własnego archiwum : https://megawrzuta.pl/download/0e8ffe9495094097543c4632e2cf3d12.html
(instalka wersji 1.8 dziala z przelacznikiem /ncrc)

odpowiedz



looogan 5 #38 03.05.2016 11:02

@magro (niezalogowany): Już tłumaczę ;-) WhatsApp jest dostępny jako aplikacja w przeglądarce google chrome, jak już to zrobisz to wchodzisz w chrome w aplikacje, na ikonce whatsapp klikasz prawym przyciskiem myszy i wybierasz utwórz skróty, wyskoczy ci informacja "dodaj skróty do tych miejsc , zaznaczasz pulpit i klikasz utwórz, gotowe :-D A na poparcie moich słów trzymaj screen mojego pulpitu https://zapodaj.net/f7ed7a1e31e3a.png.html Nie muszę uruchamiać chroma by rozmawiać przez whatsapp ;-)

Autor edytował komentarz w dniu: 03.05.2016 11:15
odpowiedz



wielkipiec 12 #39 03.05.2016 11:12

@looogan: to zobacz sobie, ile chrome.exe wtedy pracuje ;)

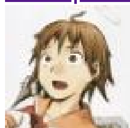
odpowiedz



looogan 5 #40 03.05.2016 11:40

@wielkipiec: Dla mnie to nie ma znaczenia, bo tego nie odczuwam. Po prostu jest wygodniej gdy mam skrót na pulpicie i nie muszę odpalać za każdym razem przeglądarki gdy chce do kogoś napisać ;-)

odpowiedz



Hajime 7 #41 05.05.2016 09:11

U mnie są dwa obozy znajomych. Jeden jest z Messengera. A drugi z Hangoutów. Ani jedni ani drudzy nie zamierzają zakładać kont w konkurencyjnym serwisie, dlatego WTW FTW :-)

Autor edytował komentarz w dniu: 05.05.2016 09:11
odpowiedz



jajan (niezalogowany) #42 05.05.2016 15:43

Niestety, pamietam to wszystko, juz wygladalo, ze xmpp zje calosc, a stalo sie jak sie stalo... Co wiecej, za kilka dni Tlena wylaczaja, aqq juz nie zyje, spik (jabber.wp.pl) i kilka innych tez nie. Plus jest taki, ze nie mamy juz nastu rozwiazan, tylko kilka, ale co z tego jak wiekszosc ludzi siedzi na durnym FB? Kiedys net byl anonimowy itd. a teraz pelna inwigilacja ;/

odpowiedz



Anonim (niezalogowany) #43 05.05.2016 20:38

No raczej nigdy nie wyglądało aby xmpp miało zjeśc cokolwiek. To że google czy facebook niejako na boku w jednym z tysiąca projektów dodało obsługe xmpp o niczym nie świadczy, bo takie firmy robią mase tego typu projektów, z których się potem szybko wycofują jak gdzieś są większe dolary, zaryzykowałbym wręcz stwierdzenie, że robią to tylko dla dobrego PR-u wśród geeków, których potrzebują jako pracowników. Poza tymi komunikatorami ruch w xmpp to był jakiś promil komunikacji w necie. Xmpp miało wiele problemów: brak

wsparcia ze strony wielkiej firmy, framentacja klientów, zbyt późna popularyzacja, w zasadzie w momencie gdy już pół świata nie korzystało z komunikatorów tylko social media i te techniczne wspomniane w artykule.

odpowiedz



Radek68 16 #44 06.05.2016 10:02

@Jackuff (niezalogowany): Ależ oczywiście, proszę bardzo - prosty komunikator po LAN: RivChat.

odpowiedz



wilczurek91 9 #45 02.06.2016 03:17

@arlid: #16 Tak jak kiedyś Gadu Gadu czy NK królowały, tak teraz przyszła kolej na Facebooka. Nie jestem zdania, że komunikacja upada, po prostu cały czas trwa walka o użytkowników, w tym przypadku Facebookowi udało się osiągnąć cel.
Mam grupkę znajomych, którzy używają jedynie Messengera i tylko dla niego założyli konto na Facebooku, oczywiście dlatego, że większość znajomych przeniosła się własnie tam. Prywatności coraz mniej, coraz wiecej pomysłów, które zachęcają przy okazji do dzielenia się niemal wszystkim, taka była koncepcja Facebooka. Próbują wpoić, ze tych nowości właśnie potrzebujemy. Zamiast prostych komunikatorów, pojawiły się serwisy społecznościowe starające się jak najdłuzej utrzymywać użytkowników dodając coraz to więcej (choćby bezsensownych) funkcji. Sama prawie opuściłam GG na rzecz Messengera, nastapił efekt kuli śnieżnej w emigracji z GG na FB. Bez wątpienia jest sporo osób, które są bardziej konserwatywne i z niesmakiem podchodzą do takich zmian, ale są one nieuniknione i ciągle coś się będzie zmieniać. Ciekawa jestem co bedzie za te parę lat, staram się nie nastawiać negatywnie ;)

odpowiedz



fffatman 9 #46 07.06.2016 23:01

@Jackuff (niezalogowany): Lotus?

odpowiedz
dodaj komentarz
szukaj...

wielkipiec



Rejestracja
27.04.2012
Ostatnia wizyta
09.09.2016
RSS użytkownika



Komentarzy
271
Znajomych
7

Posty na forum
10

Popularne wpisy

Analiza telemetrii w Windows 10 – czy ktoś wysilił się sprawdzić?

08.08.2015 / 230 komentarzy

Przypomnijmy, co to naprawdę jest okropny system, czyli parę słów o Windows Millennium

31.07.2016 / 178 komentarzy

Zabawna historia o tym, jak antywirusy przestały być potrzebne

29.02.2016 / 163 komentarze

Ciąg dalszy wdrażania Red Hatów — czyli o tym, jak nic nigdy nie działa tak, jak byśmy chcieli

21.12.2015 / 129 komentarzy

Analiza telemetrii: odkurzamy system Windows Vista!

21.08.2015 / 110 komentarzy

Popularne tematy

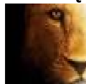
windows linux oprogramowanie internet bezpieczeństwo programowanie urządzenia mobilne gry serwery hobby inne

Archiwum
2016 Sierpień Lipiec Czerwiec Maj Kwiecień Marzec Luty Styczeń
2015 Grudzień Listopad Październik Wrzesień Sierpień Lipiec Czerwiec Maj Kwiecień Luty
2012 Październik Kwiecień
Ostatnie komentarze do blogów



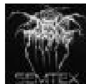
Analiza telemetrii w Windows 10 – czy ktoś wysilił się sprawdzić?

autor: jedfox / 05.09.2016 23:01
Widzę, że temat wiecznie żywy :) Mimo to, że tekst został opublikowany ponad rok temu.



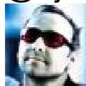
Analiza telemetrii w Windows 10 – czy ktoś wysilił się sprawdzić?

autor: Ernest Magnus / 04.09.2016 17:47
No ale to się nie da na zawsze wyłączyć tej telemetrii......



twitter-style: w tym miesiącu odpuszczam :)

autor: Semtex / 02.09.2016 23:00
@DjLeo: Twoją osobowość. :) Ruzofy królik z monotematyczn... wyświetlaczem? :D



twitter-style: w tym miesiącu odpuszczam :)

autor: fiesta / 01.09.2016 18:49
Niestety nie będę mógł tym razem realizować polityki Ostatni Wpis, certyfikowane... przez Pangrysa i Lożę Szyderców, obiecuję poprawę. Nigdy bym nie przypuszczał że wyróżnienia Loży Szyderców aż tak pozytywnie motywują użytkowników portalu ;) …



twitter-style: w tym miesiącu odpuszczam :)

autor: Pangrys / 01.09.2016 11:30
Koniec Świata :) Aż się zachłysnąłem herbatą :P



twitter-style: w tym miesiącu odpuszczam :)

autor: tylko_prawda / 01.09.2016 07:18
Zatem do konkursu blogowego będę mógł wystawić jedynie ten ^^ Masz mój głos :p A poważnie: nawet nie wiedziałem, że te wpisy w ogóle są regularnie dodawane.



twitter-style: w tym miesiącu odpuszczam :)

autor: DjLeo / 01.09.2016 06:49
Oj to czekamy, czekamy. Zegarek idealnie odzwierciedla... Twoją osobowość. :)



twitter-style: w tym miesiącu odpuszczam :)

autor: darek719 / 31.08.2016 23:41
O matko, koniec świta. A ja sprawdzałem pozostałe z nadzieją...



Nic do ukrycia

autor: wielkipiec / 31.08.2016 23:24
@But_w_trawie: na cóż nam ta otwartość, jak infrastruktur... (backbone) całego internetu jest na podsłuchu? ;) Można korzystać z czystego GNU na uwolnionym Lemote, a i tak efekt będzie taki sam, jak Windows 10 Insider PReview z maksymalną…



Nic do ukrycia

autor: teresa54 / 30.08.2016 15:56
zgadzam się z autorem a szczególnie ze stwierdzeniem... ...stworzono gigantyczną broń, która w dodatku potrafi być szalenie uniwersalna. To, do czego zostanie wykorzystana zależy nie od deklaracji, praw i wewnętrznych regulaminów, ponieważ nie są…